

# GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Na przelomie

Nasze zadania w chwili obecnej

Nagła, niezapowiedziana przez prasę, dymisja gabinetu p. Grabskiego była dla wszystkich wielką niespodzianką. Nikt nie przypuszczał żeby mogła nastąpić tak szybko i w takich dziwnych warunkach.

Władysław Grabski ze swym gabinetem nie upadł lecz wycofał się z areny politycznej z wszelkimi honorami.

Przed dwoma tygodniami premier Grabski przepłynął między Scyllą i Charybdą, przy głosowaniu otrzymując większość. Teraz nagle dobrowolnie zrezygnował z niewdzięcznej pracy.

Prośbę swoją p. Wł. Grabski motywował tem, że polityka Banku Polskiego nie jest skoordynowana z polityką rządu. Ponadto Izba prowadzi przeciwko niemu osobiste opozycje. Projekty ustaw sanacyjnych zalegają w Izbie od miesiąca, gdy w innych państwach w podobnej sytuacji kwestje podobne byłyby zatłżone w najkrótszym czasie. Premier nie chce stwarzać trudności państwowym swoją osobą i dlatego prosi p. Prezydenta o zwolnienie go zarówno ze stanowiska szefa rządu, jak i ministra skarbu, natychmiast, bez powierzenia mu urzędu na okres przejściowy.

Jednocześnie p. premier wskazał jako rzecz konieczną dla Państwa wzmocnienie autorytetu rządu przez oparcie go o jaknajszersze podstawy parlamentarne i ściśle współdziałanie Sejmu z rządem.

Oto są przyczyny ustąpienia jakie podał sam p. prem. Grabski. W każdym razie nieufność społeczeństwa do polityki skarbowej p. premiera i silna ofenzywa pewnej części prasy skierowana przeciwko jego osobie również odegrały dość poważną rolę przy przedsięwzięciu decyzji przez p. Grabskiego (Najbrzydszą rolę w akcji przeciwko prem. Grabskiemu odegrały organy prasowe p. Korfanteo).

Dotychczas ze wszech stron słyskać było narzekanie na rządy p. Grabskiego, w szczególności zaś na system fiskalny. Zdawało się, że społeczeństwo wzdycha do rychłego ustąpienia p. Grabskiego. Z chwilą gdy to nastąpiło całe społeczeństwo ogarnęło przerażenie; co teraz będzie, czy nie nastąpią nagły krach finansowy w Państwie. Giełdy również natychmiast zareagowały zwykłą kursu obcych walut w stosunku do złotego, a publiczność rzuciła się gremjalnie do kupna dolarów.

Nawet ci, którzy mieli bardzo małe zaufanie do rządów Grabskiego, z chwilą jego ustąpienia stracili zaufanie do złotego.

Władysław Grabski już po raz drugi był szefem rządu i ten jego gabinet z spośród dwunastu gabinetów jakie mieliśmy od chwili powstania Państwa Polskiego cieszył się najdłuższym żywotem. Otóż, cokolwiek bądź powiedzielibyśmy o rządach p. Grabskiego to przynajmniej mi trzeba, że swego stanowiska nie wyzyskiwał dla osobistych celów i że w swych poczynaniach kierował się wyłącznie interesem państwa.

Władysław Grabski jest człowiekiem o czystych rękach, a to w Polsce bardzo dużo znaczy.

Władysław Grabski podczas swych prawie dwuletnich rządów niczem się nie skompromitował. Na nic zdały się usiłowania jego politycznych przeciwników zmierzające w tym kierunku.

Władysław Grabski ustąpił z honorami ze swego stanowiska i dlatego ma zawsze otwartą drogę powrotną.

Teraz jednak wobec faktu dokonanego i wobec nieprzejednanego stanowiska p. Grabskiego, który stanowczo

odrzekł się dalszego prowadzenia gabinetu należy pomyśleć o przyszłości.

Znajdujemy się w bardzo krytycznej sytuacji ekonomicznej. Niemcy znowu rozpoczęły atak na naszą walutę, w odpowiedzi na odrzucenie przez rząd polski warunków gospodarczych i politycznych postawionych przez Niemcy podczas rokowań o traktat handlowy.

Musimy wyteńczyć wszystkie siły, aby przetrzymać i odeprzeć ten atak. Związek Ludowo-Narodowy przez usta swego prezesa St. Głównego wyraził zapatrywanie, że należy dążyć do stworzenia gabinetu koalicyjnego i złożonego ze wszystkich stronnictw. Tylko rząd koalicyjny — zdaniem p. Głównego — zdobyć sobie może zaufanie kraju i zyskać zaufanie zagranicy. Rząd pozaparlamentarny nieoparty na programie nie może liczyć na trwałość w Sejmie i nie może zdobyć tego zaufa-

nia jakie jest konieczne potrzebne w dzisiejszej chwili.

Pomimo, że nasza sytuacja polityczna przedstawia się dość pomyślnie, to jednak ze względu na bardzo złą sytuację ekonomiczną możemy obecnie czasami nazwać tak przelomem, jak niemi były czasy najazdu bolszewickiego. Wówczas to całe społeczeństwo polskie, wszystkie partie skonsolidowały się pod jednym wspólnym rządem co faktycznie dało nam możność przetrzymać i odeprzeć grożące niebezpieczeństwo.

Obecna sytuacja również wymaga takiej konsolidacji i tylko w tym wypadku nie zatłżalibyśmy upadku p. W. Grabskiego, gdyby on miał się przy czynić do wytworzenia trwałej polskiej większości, na której mógłby się oprzeć rząd i dzięki której mogłaby być przeprowadzona sanacja gospodarcza kraju.

## Minister Skrzyński tworzy nowy gabinet

Oświadczenie wobec przedstawicieli prasy. Zabiegi o utworzenie rządu koalicyjnego

Warszawa. (17 | XI godz. 10 rano). Wczoraj o g. 4 po południu po naradach w Belwederze ze stronnictwami PPS, Związku Ludowo-Narodowego i Z Kołem żydowskim oraz po oświadczeniu Piasta i Ch. D. zaprosił p. Prezydent pos. Barlickiego i ministra Stan. Grabskiego, z którymi konferował w sprawie powierzenia misji utworzenia gabinetu ministrów i spraw zagranicznych Aleksandrowi hr. Skrzyńskiemu. O g. 12 m.in. 40 w nocy minister Skrzyński przybył do Sejmu, aby przyjętym wczorajem złożym tam zbranyim przedstawicielom prasy oświadczenie, co do swojej misji tworzenia gabinetu.

Pan minister Skrzyński oświadczył, że Prezydent Rplitej powierzył mu misję utworzenia nowego rządu i już od jutra rozpocznie rozmowy z przywódcami stronnictw, gdyż intencją p. Prezydenta było, iżby w tych bardzo ciężkich czasach złożyć rząd oparty o reprezentację parlamentarną, któryby się starał powołać jak najwięcej stronnictw do czynnego współdziałania w rządzie.

Gdyby się moja misja — oświadczył dalej p. minister — w pełni udała, to w mojem pojęciu w rządzie winny się zna-

leż reprezentanci wszystkich stronnictw. Gdyby w tej mierze udało mi się przekonać stronnictwa, to nawet moje premierostwo byłoby zbędne, a któryś z posłów mógłby wówczas podjąć przewodnictwo w rządzie. W każdym razie uważam tworzenie tego rządu za misję dyplomatyczną na wewnątrz t.j. za torowanie drogi temu porozumieniu stronnictw, które wyda, mam nadzieję, w przyszłości niedalekiej rząd, gdzie stronnictwa potrafią na czas jakiś zawiesić różne sprawy i interesy sporne, żeby móc pracować nad rozwiązaniem najbardziej pilnych i ważnych problemów państwowych.

Nie zamierzam zbyt długo tej pracy nad tworzeniem rządu prowadzić. Uważam, że chwila obecna nie pozwala na zwlekanie i wierzę, że jutro do południa lub wieczora będzie wiadome i jasne, czy w tej formie da się rząd utworzyć, czy nie.

W dniu dzisiejszym od godz. 9 rano rozpoczęły się konferencje ministra Skrzyńskiego z przedstawicielami stronnictw, którym pragnie powierzyć teki ministerjalne.

## Manifestacja w Sulejówku.

Gen. Dreszer ofiarował marsz. Piłsudskiemu „zwyckie szable“.

Szczegóło z niedzielnej uroczystości w Sulejówku są następujące.

„W godzinach popołudniowych czytamy w prywatnym komunikacie — grupa około tysiąca oficerów z 20 generałami udała się w pierwszą niedzielę po siódmej rocznicy odzyskania niepodległości złożyć wyrazy czci i przywiązania żołnierskiego marszałkowi J. Piłsudskiemu.

W imieniu wojska przemawiał gen. Dreszer:

„Panie Marszałku! W rocznicę Twoich zasług z państwem siedem lat temu chcieliśmy być u Pana Marszałka, by wspomnieć czasy, gdyś wrócił z więzienia niemieckiego i znalazł Polskę, zdawało się niezdadną do nowego życia. Roztargane w niewoli nerwy, złamane w zwątpieniach serca i imożgi szeroki dawały podkład dla namiętności sił, walk i nerwów i gry małych ambicji. W kilka dni po Twoim powrocie zwiastującym odrodzenie, wiałeś śmiało najwyższą, choć niepisana wła-

dzę dyktatorską w swe ręce. Dajes nam potem chwałę tak dawno w Polsce nieznaną, okrywając nasze sztandary laurem wielkich zwycięstw.

Gdy dziś zwracamy się do Ciebie, mamy także ból i trwogę wraz z nędzą do domów zagładającą, chcemy byś wierzył, że gorące chęci nasze byś nie zechciał być w tym kryzysie nieobecny, osieracając nietylko nas, wiernych swoich żołnierzy, lecz i Polskę — że nie mówimy zwykłych uroczystościowych komplementów, lecz niesiemy Ci, procz wdzięcznych serc i pewnie w zwycięstwach zaprawione szable“.

Na to przemówienie odpowiedział marsz. J. Piłsudski dłuższą przemową.

W imieniu jakiego wojska, zapytuje „Gaz. Poranna“, przemawiał gen. Dreszer — nie wiemy. Wiemy natomiast, że w imieniu Wojska Polskiego ma prawo przemawiać tylko Prezydent Rzeczypospolitej, lub mianowany przez niego Minister Spraw Wojskowych.

Tel., następujące zarządzenie:

„Gabinet Ministra Spraw Wojskowych komunikuje: W związku z uczestnictwem niektórych oficerów w manifestacjach o charakterze politycznym lub interpretowanych przez prasę, ja-

ko politycznych, Minister Spraw Wojskowych wydał surowy zakaz brania udziału w tych manifestacjach, z tem, że niestosujący się do tego rozkazu muszą być przez swoich przełożonych pociągnięci do odpowiedzialności według obowiązujących regulaminów i kodeksu karnego“.

Ponadto „Kurjer Poranny“ w dodatku nadzwyczajnym doniósł o zarządzeniu przez gen. Sikorskiego pogotowia garnizonu warszawskiego.

Zarządzenia natury wojskowej wydane w nocy z 14 na 15 bm. zostały cofnięte na skutek interwencji posłów u ministra Raczkiewicza.

## TELEGRAMY.

Millerand za rewizją konstytucji.

Paryż. Millerand, przemawiając na zebraniu narodowej ligi republikańskiej, krytykował politykę kartelu, przy czem oświadczył, że hasłem opozycji winno być: „Nie będzie więcej kartelu, lub niema zaufania“. W dalszym ciągu Millerand stwierdził, iż opozycja nie obawia się rozwiązania izby i wypowiedział się za rewizją konstytucji.

Demonstracje przeciwko paktowi.

Berlin. Wczoraj odbyło się w Lustgarten wielkie zgromadzenie niemieckonarodowych, w którym wzięli również udział Völkische i Vaterlaendische Verbände.

Zgromadzenie miało charakter proteścynny przeciwko paktowi w Locarno. Demonstranci przeciągali w szeregach przez ulice miasta, wznosząc okrzyki przeciwko paktowi. Za nimi postępowały znacznijšie szeregi policji. Do zaburzenia spokoju nie doszło. Niemieckonarodowi nie wydali jeszcze żadnego oficjalnego programowego komunikatu, który ogłoszą dopiero w dniu jutrzejszym.

Niemcy o kursie złotego.

Berlin. Dziś „Boerson Courier“ zamieszcza obszerny artykuł o złotym polskim, w którym, zestawiając położenie gospodarcze Niemiec i Polski, stwierdza, że sytuacja finansowa obu krajów jest mniej więcej podobna i że właściwą przyczyną ostatniego spadku złotego są wyniki rokowań w Locarno, które dopuszczają dyskusję na temat zachodniej granicy Polski.

Indje otrzymają autonomię

London. „Daily Telegraph“ zamieszcza sensacyjną wiadomość, iż rząd angielski złoży wkrótce w parlamencie projekt ustawy o autonomii dla Indji.

Każda prowincja indyjska ma otrzymać autonomię w sprawach administracyjnych. Rady prowincjonalne otrzymają uprawnienia w tym zakresie, co sejm w Austrii i Kanadzie, kompetencje Rady ustawodawczej będą rozszerzone.

Ostateczne decyzje zapadną po rozważeniu się z delegacją nacjonalistów hinduskich, która przybywa do wkrótce do Londynu.

Pielgrzymki mahometan.

Paryż. Z Konstantynopola donoszą, że niektóre sfery ludności mahometanckiej ogarnął szal religijny. Droga do Trapezundu przepelniona jest pielgrzymami, którzy wyruszyli w tym kierunku, gdyż w Trapezundzie urodziło się dziecko, które na lewej nodze ma znamie przypominające w zupełności herb narodowy turecki (gwiazda i półksiężyc) co według legendy oznacza odrodzenie mahometanckie.

Wyjazd Rakowskiego.

London. Przedstawiciel sowieków, Rakowski, wyjechał wczoraj do Paryża, bojkotowany w dalszym ciągu przez angielskie ministerium spraw zagranicznych, które nie delegowało nawet przedstawiciela swego, dla pożegnania odjeżdżającego.

## Zarządzenia ministra Sikorskiego

Pełniący obowiązki ministra spraw wojskowych p. Władysław Sikorski, ogłosił w nocy przez urzędową Pol. Ag.

### Skazanie Daudeta.

Paryż. W sprawie z oskarżenia szofera Bajot'a przeciwko Daudet'owi za padł wyrok trybunału karnego, skazujący Daudet'a na 1500 franków grzywny i 5 miesięcy więzienia, bez prawa z korzystania z czasowego zawieszenia wyroku, Delest'a na 2 miesiące więzienia i 500 franków grzywny, szofer Bajot ma otrzymać 25 tys. fr. tytułem odszkodowania za narażenie na szwank jego interesów.

### Stosunki anglo-sowieckie

#### Nieoficjalna wymiana not.

Bawiacz obecnie w Moskwie angielska delegacja robotnicza uczyniła pierwszą oficjalną próbę pośrednictwa w sprawie ułożenia stosunków anglo-sowieckich. W tym celu wystosowała delegacja memorandum do Rykwa, żądając od niego konkretnej odpowiedzi co do stanowiska rządu moskiewskiego w kwestiach, których załatwienie może doprowadzić do porozumienia.

Rzecz charakterystyczna, że mimo komunistycznych tendencji, delegacja na czoło swe wysunęła sprawę wypłaty odszkodowania przez Sowiety obywatelom angielskim za straty wyrządzone w czasie rewolucji wskutek konfliktu „upaństwowienia” majątku i t. d. W dłuższej odpowiedzi Rykow zaznacza, że sprawa ta o doniosłym znaczeniu zasadniczym miała już stanowić przedmiot układu z rządem Mac Donalda i że obecnie nada się do dyskusji oraz dalszych rokowań. Rząd sowiecki — oświadczył w dalszym ciągu Rykow — gotów jest udzielić fabrykom angielskim zamówienia na wyroby przemysłowe w ogólnej kwocie 15 milionów funtów szterlingów pod warunkiem jednak udzielenia kredytów na takich samych podstawach, jakie uzyskano w innych krajach.

Twierdzą, że ta „wymiana” not między delegacją robotniczą a prezesem rządu moskiewskiego ma stanowić podstawę do wznowienia rokowań sowiecko angielskich, gdyż w drodze prywatnej miało rzekomo już osiągnąć porozumienie co do najbardziej zwikłanych stron targu między tymi krajami.

### „Wyzwolenie” żąda natychmiastowego odwołania min. Sikorskiego.

Warszawa. Na wieczornej konferencji u Prezydenta Rzeczypospolitej prezydium Wyzwolenia: pos. Stolarski i Poniatowski omawiali sprawę zarządzeń i komunikatów wydanych przez pełniącego obowiązki ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego, domagając się odwołania go od tymczasowego pełnienia obowiązków ministra spr. wojsk.

### P. Szmidt mianowany prezesem P. K. O.

Warszawa. P. Prezydent Wojciechowski podpisał nominację p. Szmidta na prezesa PKO.

### Za 600,000 dolarów zakupiły sowieci manufaktury w Łodzi.

Łódź. W dniu wczorajszym została sfinalizowana transakcja w sprawie zakupu przez „Wniesztorg” manufaktury. Ogólny rozmiar transakcji wynosi 600 tys. dol. Zakupione zostały tanie wyroby masowej produkcji.

Firmy Scheibler i Grohman oraz za pośrednictwem firmy Eitington zakupione zostały towary fabryki Gayera i Poznańskiego. Transakcje na razie nie będą powiększone, a dalsze zamówienia nastąpią dopiero w miesiącach letnich.

### Straszna zbrodnia.

Osadnik wojskowy rzucił bombę między uczestników zabawy. — Jeden zabity, kilkanaście osób rannych.

Warszawa. W niedzielę, o godz. 9 wieczorem, w miejscu postoju kompanji Ochrony Pogranicza, Maksymowice w powiecie Radziszewskim, nad granicą sowiecką, w czasie zabawy jeden z uczestników, osadnik wojskowy rzucił przez okno do wnętrza izby, w której odbywała się zabawa, granat ręczny.

Stutki wybuchu granatu były straszne, albowiem na miejscu zginął jeden

**PODZIĘKOWANIE.**

Wszystkim P.P. z Blachowni, P.P. urzędnikom, oraz robotnikom „Państwowej Huty Blachownia” za oddanie ostatniej posługi memu krewnemu i przyjacielowi

s. t. p.

**Doktorowi Ryszardowi Wołowskiemu**

niniejszym składam z całego serca „Bóg zapłać”

**Konrad Kułakowski**  
Dyrektor Państwowej Huty Blachownia.

żołnierz K. O. P., który został rozstrzelany na kawałki, zaś pięciu żołnierzom odniosło bardzo poważne rany. Również szereg osób cywilnych jest rannych, a część ich walczy ze śmiercią.

Na miejsce wypadku przybyła delegacja władz sądowych, oraz dowódca kompanji i policja celem wszczęcia dochodzeń. Sprawca zbrodni zbiegł.

### Klub propagandy filmowej jaskinią hazardu.

Warszawa. We wrześniu roku bieżącego zarejestrowano w Warszawie „Klub propagandy filmowej”, którego założycielami, podpisanymi na stałcie, byli: Marja-Meryta Ciepłowska, Eugenjusz Modzelewski, Bronisław Szybowski, admirał — Romuald Swirski i... p. Jan Mroczek, b. pracownik gastronomiczny.

Nowopowstały klub, stawiający sobie przesłannicze cele, a mianowicie: niesienie społeczeństwu i krajowi przez propagandę filmową najszerszej pomocy oświatowo-kulturalnej i krzewienie ducha narodowego w patriotyzmie i „polskości”, — szedł tak daleko, że aż uważał za stosowne „uwzględnić i popierać specjalnie tradycyjne tańce polskie”.

Klub ten wynajął okazały lokal w pałacu ks. Czetywystichich (Krakowskie Przedmieście nr. 32), dziedzicząc apartament po banku międzynarodowym.

Poswięcenie lokalu klubowego wypadło nader okazałe.

Pan admirał Swirski obrany na prezesa, odczytał nader efektowne przemówienie, z którego wynikało, że „Klub propagandy filmowej” będzie ostoją kultury i fortecą dobrych obyczajów...

Wkrótce po otwarciu do władz komisariatu rządu wpłynęły wiadomości, że w klubie uprawiana jest gra hazardowa, między i innymi przy pomocy t. zw. loteryjki, jaka niegdyś wprowadzono w osławionej „Nirwane”.

Na skutek tych wiadomości, komisarz rządu nakazał przeprowadzenie rewizji w klubie.

Wiadomości potwierdziły się, gdyż na miejscu zastano zorganizowaną grę hazardową w loteryjkę.

Około 50 osób grało w loteryjkę przy stołach klubowych.

Ponadto w szafach „biblioteki” znaleziono w większej ilości szlachetne alkohole, na które zarząd klubu nie miał koncesji...

Sprawdzając uprawnienia, na mocy których klub „działa, władze ustaliły, że opiera się on na statucie zatwierdzonym przez wiceministra spraw wewnętrznych p. Olpińskiego.

Ta okoliczność narazie uniemożliwiła władzom zamknięcie klubu.

### Miłosny obłęd

#### Zwyrodniałły urzędnik kolejowy przeszedł na judaizm

O niezwykłym romansie, który zakończył się zmianą religji katolickiej na żydowską, donosi łódzki „Rozwój”.

Przed dwoma laty w restauracji Szyi Ginsburga w Łukowie młody urzędnik kolejowy, 28 letni Stanisław Borkowski, poznał córkę właściciela, piękną Esterę i oboje młodzi pokochali się. Ojciec zauważywszy to, przeniósł córkę w zacisze domowe, wtedy Estera uciekła z ukochanym, przyjęła chrześcijaństwo i wyszła za Borkowskiego.

Ojciec wyrzekł się córkę. Z górą rok trwała sielanka miłosna. Estera poczęła tęsknić do rodziny i judaizmu. Wreszcie dnia pewnego porzuciła męża i ze łzami w oczach zjawiała się przed ojcem, błagając o przebaczenie i oświadczając, że pragnie wrócić do judaizmu. Zyskała przebaczenie i stała się ponownie żydówką.

Ucieczka żony wytrąciła rozkochanego mężczyznę z równowagi. Nie mógł znaleźć spokoju, nie mógł zapomnieć. I oto kolejarz zjawia się w Łukowie, błagając piękną kobietę o powrót do niego. Odmówiła. Dopiero gdy zaproponował zmianę wyznania, Estera i jej rodzina wyrazili zgodę.

W tych dniach w Warszawie odbył się w gościnie udzielonem mieszkaniu jednego z działaczy żydowskich przy ul. Dzikiej przepisywany obrzęd rytualny, urządzony z niezwykłą pompą.

Na uroczystość przybył cadyk radzy miński, a do spełnienia zasadniczego obrzędu religijnego, zwanego „moihell” zaproszono najstarszego po no specjalistę rytualnego, samego Majera Parnasa. Był nadto obecnym i znany chirurg żydowski dr. Lichtenstein.

Nowemu judażytkowi nadano imię Abraham.

Ciekawie, jak długo potrwa jego nowe szczęście na łonie judaizmu.

### Stara Nowaczyńskiego.

Krakowski „Głos Narodu” z dnia 9-go b. m. donosi:

— Krakowski „Kurjer Codzienny” zamieścił z końcem ub. miesiąca trzy artykuły, wymierzone przeciw Adolfowi Nowaczyńskiemu.

Nowaczyński wniósł we czwartek 5 b. m. przez swego zastępcę prawnego mec. D-ra Tadeusza Zakrzewskiego skargę do Sądu okr. karnego w Krakowie, jako Trybunału Przysięgłych, przeciw naczelnemu redaktorowi „Kurjera” posłowi Marjanowi Dąbrowskiemu, oraz odpowiedzialnemu red. Stankiewiczowi. P. Nowaczyński skarży o występki z par. 487, 488, 489, 491 i 496 u. k. i powołuje na świadków kilkunastu najwybitniejszych profesorów literatury i pisarzy, oraz posłów sejmowych na wykazanie nieprawdowości artykułów „Kurjera”, jakoby występował z perwersyjną nienawiścią do własnej Ojczyzny i jej tradycji historycznych. Druga kategoria świadków ma stwierdzić bezpodstawność insynuacji co do jego życia prywatnego. W artykułach „Kurjera” posądzono go bowiem o takie czyny, jak np. o fałszowanie weksli i okradanie kasy sądowej w biurze ojca, chociaż fakt okradzenia miał miejsce na kilkanaście lat przed jego urodzeniem! Oprócz podobnych zarzutów artykuły „Kurjera” roiły się od wyrażen, jak łotr, zbir, bandyta, arcykanalia i t. d., nigdy w polemice dziennikarskiej nie używanych.

Skargę p. Nowaczyński zakończył: „podpisany, który nigdy ani w życiu, ani w swej działalności publicznej nie kierował się względami materialnymi, nie zazdrościł też nikomu jego dostatków, zmuszony obecnie do wystąpienia sądowego w obronie czci własnej, liczy na to, że nie pieniądze zwyciężą, ale sprawiedliwość. Ma też wiarę, że ten bezprzykładny w dziejach piśmiennictwa polskiego napad

Makę żytnią I sortową	po 35 gr. za kg.
Makę żytnią 50% miejscową	po 33 gr. " "
Makę pszenną I sortową	" 57 " "
Kaszę jęczmienną I sortową	" 35 " "
Kaszę perłową	" 35 " "

**Na worki**  
POLECA.  
**MLYN PAROWY**  
**B-ci R. i A. PILTZ**  
w Częstochowie, ul. Krakowska 55 tel. 39.

nie ujdzie nalezitego ukarania”.

Ponieważ p. Dąbrowski piastuje godność poselską, przeto skarżący zwrócił się za pośrednictwem mec. D-ra Zakrzewskiego do Sejmu z prośbą o wydanie p. Dąbrowskiego władzom sądowym.

Narazie, w sobotę 7-go b. m. w południe, odbyła się w Sądzie Powiatowym Karnym w Krakowie przed sędzią Kwiecińskim rozprawa przeciw p. Stankiewiczowi, odpowiedzialnemu redaktorowi „Illustrow. Kurjera Codziennego”. P. Stankiewicz nie zamieścił urzędowego sprostowania artykułów skierowanych przeciw Nowaczyńskiemu, wobec czego został oskarżony o przekroczenie z par. 21 ust. drukowej. W zastępstwie p. Nowaczyńskiego występował jako oskarżyciel adw. Dr. Zakrzewski. P. Stankiewicz tłumaczył się, że nie dostał sprostowania do rąk własnych. Ponieważ mec. Zakrzewski wykażał recepisem pocztowym, że sprostowanie to do Redakcji wpłynęło, a więc powinno być zamieszczone, sędzia Kwieciński zasądził red. Stankiewicza na grzywnę i koszty procesowe z tem, że sprostowanie nadesłane przez p. Nowaczyńskiego ma być natychmiast zamieszczone, o ile wydawnictwo nie chce narazić się na zawieszenie pisma.

### Co piszą anglicy, którzy zwiedzili Polskę?

#### Chcą przez pożyczki i inwestycje zwiększyć zbyt dla towarów angielskich

P. Filip Dawson, członek parlamentu i kierownik wydziału parlamentarzystów angielskich, która na początku lata r. b. odwiedziła Polskę, pisze w „Financial News”.

„W. Brytania musi zabezpieczyć sobie rynki kontynentalne i inne rynki światowe. W. Brytania winna udzielać pożyczek długoterminowych, (które muszą być w odpowiednim stosunku do zakupów, jakie mają być czynione w Anglii), i inwestować pieniądze w nowych przedsięwzięciach. Kraje, jak Polska z dużymi bogactwami rolnymi zasobami drzewa oraz minerałami, Jugosławia, Węgry, Rumunia, Bułgaria i Turcja specjalnie nadają się do takiej działalności.”

### KRONIKA.

— **Urząd pocztowy w Rakowie.** Na skutek starań ks. proboszcza Niedzwiedzkiego z Rakowa Dyrekcja poczt i telegrafów przychyliła się do prośby tamtejszych mieszkańców i otwiera w Rakowie Urząd pocztowy.

— **Komisja rewizyjna w Banku Polskim.** W dniu wczorajszym przybyła do Częstochowy Komisja rewizyjna Banku Polskiego, celem dokonania zwykłych oględzin i sprawdzenia ksiąg w tut. oddziale Banku. Prace Komisji, składającej się z czterech członków pod przewodnictwem prezesa S. Belika, trwać będą przez kilka dni.

— **Egzekucja pierwszej raty podatku majątkowego.** Jak wiadomo, Min. Skarbu przyznało ulgi przy poborze podatku majątkowego, tak, iż płatnicy obowiązani są uścić w roku bieżącym tylko 1/4 część wyznaczonego im podatku, pozostałe zaś trzy raty — dopiero w roku 1926. Termin uiszczenia pierwszej raty wpływa już w najbliższej przyszłości (przeważnie z końcem b. m.), poczem pobierane będą ustawowe kary za zwłokę.

Zaznaczyć należy, że egzekucja pierwszej raty podatku majątkowego rozpocznie się w całym okręgu Izby Skarbowej Kieleckiej w czasie od 10 do 20 grudnia r. b.

— **Falsyfikaty 50 złotych.** Ukazały się falsyfikaty 50-cio złotych z datą 28 lutego 1919 r. typ IV Falsyfikat ten oznaczony A 37 nr. 087701 wykonany jest na papierze odmiennym, gładkim, podczas gdy bilety autentyczne drukowane są na papierze lekko rypanym (wytloczona drobna krateczka). — Znak wodny

**Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty** || **Kajety i wszelkie przybory szkolne w największym wyborze poleca: Sklep „Gońca” II Aleja 26.**

tloczony i lekko natłuszczony z odwrotnej strony biletu. Kolory farb tła, rysunków i napisów jaśniejsze, podpisy i numeracja ciemniejsze. Wizerunek Kościuszki odmienny w cieniowaniu twarzy, robi wrażenie spełnionego. Godło państwa — orzeł w wykonaniu nieco odmienny. Litera Z pod liczbami 50 po stronie przedniej u dołu: prawie niewidoczna. — Cyfry numeracji niekształtne, miejscami zalane.

— „**Samorząd Miejski**”. Ze zwykłą regularnością wychodzący w początku każdego miesiąca, ukazał się już zeszyt 11 za listopad b. r. organu Związku Miast Polskich, miesięcznika „Samorząd Miejski” — redagowanego przez dyrektora biura tegoż Związku Henryka Grotowskiego. Na czele zeszytu znajdujemy ciąg dalszy, stanowiący dokończenie, rozpoczętego w zeszytach ubiegłych rewelacyjnego studjum naukowe społecznego prof. Jana Ptasznika „O narodowościach w miastach dawnej Polski”.

Wzorem najlepszych czasopism naukowych, po artykule wstępnym przenosi się w „Samorządzie Miejskim” punkt ciężkości do działu sprawozdawczego i kroniki.

Zeszyt „Samorządu Miejskiego” uzupełniają stałe działy redakcyjne: — skrowidz ustaw i rozporządzeń, skrowidz rzeczowy druków sejmiku oraz kronika z życia miast. W końcu zeszytu znajdujemy wspomnienie pośmiertne o śp. Lucjanie Kobyleckim, ławniku Magistratu m. st. Warszawy i b. członku Zarządu Związku Miast Polskich.

**Szpecenie miasta**

**Budkami transformatorów elektrycznych.**

Swęgo czasu domagał się usunięcia budek, które szpecily Aleje, — stanowiące jedyną ozdobę Częstochowy.

Obecnie oto, gdy szereg drewnianych bud został usunięty, na skutek zarządzenia Magistratu, na ich miejsce rozpoczęto budować w najruchliwszym punkcie II Alei, u wylotu placu magistrackiego, żelazo-betonowa budka dla transformatora elektrycznego.

Dziwimy się, że w tej sprawie nie złożyła swego sprzeciwu istniejąca przy Starostwie Komisja artystyczna, której zadaniem jest dbać o estetykę miasta.

O ile już koniecznie musi stanąć w tej okolicy budka dla transformatora elektrycznego, to przecież mogłaby stanąć w rogu ogrodu magistrackiego, podobnie jak wybudowano taką samą budkę w rogu ogrodzenia parku Staszica.

Pomijając już fakt, że cały szereg budek ustawiono w zgola nieodpowiednich miejscach w najruchliwszych punktach chodników, przeciw postawieniu budki w II Alei należy podnieść stanowczy protest.

Spoleczeństwo miejscowe nie powinno dopuścić do tego, aby Aleje, stanowiące chlubę i ozdobę naszego miasta, były tak haniebnie szpecone budkami transformatorów elektrycznych.

— **Nowe chodniki w II-iej Alei.** Przy przeprowadzaniu bruku kostkowego w II Alei zważano brakuje jezdni, poszerzone natomiast — chodniki. Obecnie więc przed kilkoma domami przystąpiono do układania nowych, szerszych chodników. Roboty te jednak są tak nieogrodzone prowadzone, że na wieczór pozostawiane bawią na chodnikach góry piasku, kawałki i całe płyty betonowe i t. p., co naraża licznych przechodniów na połamane nogi. Były już wypadki przewróceń się i potłuczeń bolesnych. Należałoby chodniki przed wieczorem uprzątać i wszelkie wyboje wyrównywać prowizorycznie, zasypując piaskiem.

— **Niedorzeczne wybrki łobuzerji.** W dzielnicy po większej części zamieszkałej przez izraelitów, na rogu ul. Garnerskiej i Prostej jest zawieszona skrzynka pocztowa-automat. Zauważono od dłuższego czasu, że do skrzynki są wrzucane rozmaitych gatunków śmieci, jako: kawałki brudnej cegły, szkło, niedopałki od papierosów, niekiedy wlewano wodę i różne nieczystości, a ostatnim razem dnia 15 listopada b. r. o godz. 9 m. 30 rano znaleziono przeszło 2 kilo młokowego piasku: Wskutek tak niedo-

rzecznych łobuzerskich wybrków, — niektóre listy i znaczki pocztowe są bardzo uszkodzone i przy takich okolicznościach wiele zabiera czasu odcyfrowanie każdego z listów.

Wobec powyższego Urząd pocztowy zarządził skrzynkę pocztową z tej dzielnicy zdjąć i nie zawieszac do czasu, dopóki ta dzielnica nie weźmie na siebie odpowiedzialności zabezpieczenia skrzynki od niedorzecznych wybrków łobuzerji.

Niechże ten wypadek będzie przestroga i dla innych dzielnic miasta, — aby społeczeństwo miejscowe dbało o utrzymanie w należyłym porządku obiektów pocztowych, służących dla publicznej wyгоды.

— **Zwolnienie od opłaty pocztowej kont czekowych.** Generalna Dyrekcja Poczty zawiadomiła wszystkie urzędy pocztowe, że od opłaty pocztowej zostały zwolnione przesyłki listowe, na których, na stronie adresowej zamieszczony jest napis: „Extrait de compte de cheques-postales” — (Wyciąg z pocztowego rachunku czekowego), wysyłanych przez pocztowe urzędy czekowe do właścicieli kont, zamieszkujących w którymkolwiek z krajów, należących do Związku Pocztowego.

— **Skazany lichwiarz**  
W związku z notatką z Sądu Pokoju o skazaniu lichwiarza za pobieranie zbyt wygórowanych procentów zgłosił się do Redakcji p. Wolf Fridman, który oświadczył, że skazany za lichwiarskie procenty został Wolf Friede, a nie Fridman, którego nazwisko zostało nam podane w notatce sądowej. W każdym bądź razie skazany na grzywnę 100 zł. i 2 tygodnie aresztu lichwiarz, niezależnie od brzmienia końcówki jego nazwiska, będzie przestępcą dla innych geszefتمانów, którzy pobierają lichwiarskie procenty.

— **Występy sceniczne w kinoteatrze „Nowości”.** Bardzo miłą innowację wprowadził teatr „Nowości”, dając obok niezmiernie wzniosłych dramatów kilkusetmetrowej długości atrakcje sceniczne zespołu artystycznego, złożonego z tancerki, śpiewaczki i humorysty.

Duszą zespołu, a raczej miłego zespołiku, jest p. Eugenijusz Bolski, znany starszej generacji częstochowian, jako doskonały recytator i kłupiecista, pełen humoru i scenicznej werwy, mogący z powodzeniem bawić publiczność od g. 5 po południu do 12 w nocy.

Miłą atrakcją stanowią występy p. Poraj-Poreckiej utalentowanej śpiewaczki o silnym i dzwięcznym mezzosoprano, która zwłaszcza bardzo wdzięcznie śpiewa „Violettere” i piosenki nastrojowe.

Na zakończenie działu atrakcji scenicznych występuje p. Halina Czechow

**NOWOŚCI WYDAWNICZE KSIĘGARNI M. ARCTA**

ZAKŁADY WYDAWNICZE SP. AKC. W WARSZAWIE.

Szober Stanisław prof. Podręcznik do nauki języka polskiego w seminarjach nauczycielskich. — Wykład teoretyczny str. XII+284 z mapą. II — Ćwiczenia i zadania, str. 116. Warszawa. 1925 r. Wydawnictwo M. Arcta.

Książka ta, jak tytuł wskazuje, jest przeznaczona przedewszystkiem dla seminarjów nauczycielskich i jest pierwszym tego rodzaju podręcznikiem u nas. Seminarja nauczycielskie mają swoje własne zadania i programy i wymagają własnej literatury podręcznikowej. Literatura taka zaczyna się stopniowo tworzyć. Przed kilku laty został wydany podręcznik p. Justyni Jastrzębskiej, mający na względzie naukę historii powszechnej w seminarjach nauczycielskich, w podręczniku prof Szobera uzyskujemy książkę, która ma ułatwić naukę tak ważnego i podstawowego przedmiotu, jakim jest język polski.

Podręcznik w zakresie wiadomości rzeczowych stosuje się do przewidzianego nowego programu języka polskiego w seminarjach nauczycielskich i w zwykłym, przystępnie i jasno napisanym wykładzie podaje w pierwszych czterech działach opis najważniejszych właściwości gramatycznych (głosownia, słowotwórstwo, odmienni, składnia) współczesnego polskiego języka literackiego.

Cała bogata treść została zawarta w książce, mającej niespełna 18 arkuszy, a ponieważ jest rozłożona na pięć lat nauki, więc w kursach rocznych przewidziano na naukę „gramatyki” mniej, niż po 4 arkusze. Ten prosty rachunek arytmetyczny w zestawieniu z podaniem wyżej straszycytem w książce, że autorowi udało się szczególnie rozwiązać ten zadanie dla nauki szkolnej postulat: *non multum, sed multa*. Nauka, wedle tej książki prowadzona, nikogo nie obciąża, a za każdym nauczycielowi niezbędne wykształcenie językowe. Wartość podręcznika podnosi jeszcze ta okoliczność, że obok wykładu teoretycznego podaje w części drugiej ćwiczenia i zadania, gdzie został zebrany bogaty materiał do obserwacji, rozbioru i uogólniających wniosków.

— filigranowa tancerczka, która gdyby nie silne światło reflektorów byłaby wcale niedostrzeżalna dla oczu nie ubrojenych w lornetki. Owa prima-baletniczka, nie dotykając ziemi, odtańca taniec Piotrkowi, fruwiąc w powietrzu, jak jaskółka albo inne skrzydlate stworzenie.

Popisy artystycznego zespołu cieszą się wielkim uznaniem publiczności, o czym aż nabyły wymownie świadczą huczne brawa. Szczęry poklask uznania należy się również i dyrekcji teatru „Nowości” za wprowadzenie tak pożądanej atrakcji. (b)

**Kto buduje elektrownię w Częstochowie?**

Od Zarządu Elektrowni w Częstochowie otrzymaliśmy pismo następującej treści:

Szanowny Panie Redaktorze. Uprzejmie prosimy o uzupełnienie niektórych szczegółów w związku z artykułem pod tytułem „Budowa nowej Elektrowni w Częstochowie”, umieszczonym w nr. 250 „Gońca Częstochowskiego”.

Upoważnienie rządowe na budowę Elektrowni w Częstochowie otrzymała firma „Elektrownia w Częstochowie” Sp. z ogr. odp., która buduje elektrownię okręgową na swój rachunek. W tych dniach złożony został w Ministerstwie Przemysłu i Handlu statut polskiej Spółki Akcyjnej pod firmą „Tow. Elektryczne Okręgu Częstochowskiego Sp. Akc.”, które to Towarzystwo przejmuje uprawnienie rządowe budowy elektrowni. Tow. „Société d'Entreprises Electriques en Pologne” jest jednym z poważniejszych akcjonariuszów.

P. inżynier Alfred Majzner nie jest przedstawicielem Belgijskiego Towarzystwa „Société d'Entreprises Electriques en Pologne”, lecz kierownikiem budowy z ramienia S-ki z ogr. odp. „Elektrownia w Częstochowie”.

Dozór nad wykonywaniem robót na miejscu sprawują: z ramienia Elektrowni — p. inż. Straub, zaś z ramienia przedsiębiorstwa budowlanego „Strojewski, Maczyński, Korn” p. inż. Wolf. Sprawnność 2-eh turbin wynosić będzie nie 7000 koni każda, lecz łącznie około 7000 koni parowych, czyli po 3500 HP każda.

Cena prądu na zasadzie warunków koncesji automatycznie zmienia się w zależności od cen węgla i wartości złotego w stosunku do franka szwajcarskiego złotego.

Racz przylegaj, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy poważania i szacunku.

Zarząd Elektrowni w Częstochowie Sp. z ogr. odp.

— **Okropny wypadek.** We wtorek o godz. 6-iej rano za przejazdem Grosmana pomiędzy wagonami stojącego pociągu przechodził na drugą stronę toru Franciszek Rączka, lat 46, zam. przy ul. Mickiewicza 54. — Wtem pociąg ruszył nagle, przyczem lewa ręka tegoż dostała się pomiędzy bufory i została zmiażdżona w okropny sposób. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala Panny Marii, gdzie natychmiast dokonana została amputacja poszarpanej ręki.

— **Nagły zgon.** W mieszkaniu własnym przy ul. Franciszkańskiej Nr. 19 na Ostatnim Groszu zmarł nagle 55-letni Michał Bilski.

— **Panna młoda bez sukni ślubnej.** On się nazywał po rycersku Hetman Stanisław, a ona — jak gospodyni wiejskiej przystało — Nabal Marianna. Mieszkała w jednej wsi — Wierzechowska, gm. Grabowska, postanowił więc pobrać się. Oczywiście w takich okolicznościach najważniejszą kwestją jest dla panny młodej suknia ślubna, bo jakże inaczej. Para narzeczeńska tedy udała się do Częstochowy, aby ten tak ważny sprawunek załatwić i po długich targach nabyła wreszcie w okolicach Nowego Rynku piękny materiał na ślubną suknię za całe 10 zł.

Uszczęśliwiona Maryś schowała nabytek do koszyczka, poczem przy boku swego Stacha odbywała wędrówkę po Rynku i ani się spostrzegła, jak suknia ślubna zniknęła z koszyczka. Dzięki jednakże policji odnaleziono suknię, a wraz z nią i znaną złodziejkę, Zofję Szymaszkę. Aresztowana Szymaszkę kradzieży dokonała wspólnie z jakimś mężczyzną, którego nazwiska wyjawiać nie chce.

**Z KRAJU.**

(-) **Defraudacja w kasie skarbowej w Stołpcach.** Ze Stołpców donoszą o wielkiej defraudacji, popełnionej w tamtejszej kasie skarbowej. Władze śledcze wykryły, że defraudacji dokonali rachmistrz kasy, Kazimierz Jaworek, na sumę 6400 zł. Dotychczas nie udało się wykryć współników Jaworka, który wypiera się winy. — Energiczne śledztwo w toku.

(-) **Rabin przeciw footballowi.** Przed sądem okręgowym w Warszawie toczyła się onegdaj charakterystyczna rozprawa, będąca epilogiem zatargu między rabinem a sportowcami żydowskimi. Mianowicie drużyna piłki nożnej z Grodziska przybyła w sobotę do Bionia w celu rozegrania zawodów. Rabin tamtejszy, dowiedziawszy się o tem, przybył na boisko i oświadczył, że w dzień sabatu nie godzi się grać. Gdy przedstawienia rabina nie odnosiły skutku, towarzyszący mu żydzi miejscowi wpadli na grających i dotkliwie ich pobili. W pierwszej instancji sąd ukarał rabina grzywną za zakłócenie spokoju publicznego, zaś grzywną zasądził na miesiąc więzienia.

(-) **Alkohol przyczyną morderstwa.** W Poznaniu przechodzący ulicą Strumykową 19-letni Banasz Marcin, będąc w stanie podchmielenym, potrafił idącego z przeciwnej strony 31-letniego Antoniego Łuczaka. W odpowiedzi na to Łuczak odepchnął pijanego i uderzył go w twarz. Następstwa krewkiego czynu Łuczaka były fatalne: podniecony Banasz wyciągnął momentalnie nóż i zadał nim cios śmiertelny w okolicę serca, tak, że przewieziony do szpitala Ant. Łuczak zmarł.

Zabójcę aresztowano, lecz życia zabitemu nic nie zdola przywrócić.

(-) **Barbarzyńska moda.** Największe nowości w dziedzinie mody kobiecej stoją obecnie pod znakiem wybitnej barbarzyńskości.

I tak np. bardzo modne są dzianeczne bransolety; tak zrobione, że ramie niemi ozdobione robi takie wrażenie, jakby było przebite strzałą. Bransolety te przylegają silnie do ciała, a ponieważ z jednej strony posiadają gróstrzałę, a z drugiej — część pierzastą — więc złudzenie jest bardzo silne, choć strzała jest oczywiście złota lub srebrna. — Prócz tych oryginalnych bransolet modne są dalej olbrzymie kolczyki, które budziłyby zazdrość kobiet afrykańskich. Nie mniejszem powodzeniem cieszą się złote obręcze na nogach, które są ozdobą silnie barbarzyńską.

Doprawdy maluczko, a modnisie współczesne zaczęły nosić ozdoby w chrząstce nosa albo w przedziurawionej wardze dolnej, jak to praktykują piękne „damy” afrykańskie...

**Autorzy między sobą**  
— Nie rozumiem, jak można pisać tylko dla pieniędzy. Ja piszę dla sławy.  
— Każdy stara się o to, czego mu brak.

**OFIARY**

Na Hasę wdów i sierot po lekarzach na ręce W-go P. Doktora Stanisławskiego. Zamiasł wieńca na grób niedziałowanej pamięci Doktora Ryszarda Wołowskiego; Czesławowie Janczurówowie Zi. 25, Henrykowie Kujakowsy Zi. 25.

**Odmrożenie** Maść (z turkulem)  
„Mrozol” leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia.  
Sprzedają Apteki i Składy.

**Lekarz-Dentysta Stanisław PARCZYNSKI**  
ul. Dąbrówkiesgo 6, I piętro  
Przyjmuje od 10-iej-1-iej i od 5-iej-7-iej.

**Jeżeli władasz** leżykiem rosyjskim napisz imię, miesiąc urodzenia, załącz jeden złoty (znacznik pocztowy) Wyślemy odpowiednią broszurę, określenie charakteru, zdolności, wady, zalety, przeszłość, terażniejszość, przyszłość również straszycytem samouczek przyrody, chemiancy, fizjonomicy, astrologii. Warszawa, Redakcja „Świt”, Piękna 25.

**Dnia 14-XI** zginął róg ul. Kościuski piesek mały czarny podpałany. Posiadacz plechek łaskawie odprowadzić za wysoką nagrodą do Urzędu Pośrednictwa Pracy. Ostrzegam przed nabywcem.

